

Ks. Zbigniew Sobolewski
PWT Warszawa

Mysterium iniquitatis

Nauka o grzechu (gr. *hamartiologia*) ukazuje istotę grzechu, jego źródła oraz skutki. W swej strukturze i sposobie mówienia o grzechu zależy od teologicznego spojrzenia na całość historii zbawienia, od obrazu Boga i człowieka, od sensu życia oraz ostatecznego jego przeznaczenia, gdyż nie można problematyki grzechu separować od całości Objawienia. Prawdę o grzechu, w jej przerażającej głębi, można dostrzec jedynie biorąc pod uwagę zbawcze dzieło Chrystusa. On jest zwycięzcą grzechu. Tajemnicę grzechu winniśmy zatem przeżywać w nadziei, jaką rodzi w nas misterium paschalne Chrystusa oraz moc ofiary krzyża, gdyż w Nim mamy jedyne Zbawcę i Odkupiciela.

Grzech jest rzeczywistością religijną. Nie da się więc go poprawnie zinterpretować bez odniesienia do Boga. To fakt religijny, a nie wyłącznie etyczny, psychologiczny, społeczny lub kulturowy. Można mówić o grzechu jako zjawisku powszechnym, postrzeganym przez wszystkie kultury, lecz nie można spłycać go jedynie do wymiarów psychologicznych i moralnych. Grzech stanowi dramat, w którym udział bierze grzesznik i Bóg.

Podobnie jest z poczuciem winy, jaki grzech rodzi w człowieku religijnym. W niniejszym artykule zatrzymamy się nad mysterium iniquitatis, czyli nad tajemnicą nieprawości, do jakiej zdolny jest człowiek rozumny i wolny. Punktem wyjścia naszych rozważań będzie zanik poczucia grzechu trapiący współczesny Kościół i świat. Następnie w sposób syntetyczny opiszemy biblijne i teologicznomoralne spojrzenie na grzech. Przypomnimy kwalifikację grzechów oraz ich przyczyny. Na zakończenie przypomnimy o konsekwencjach, jakie grzech rodzi w życiu człowieka.

1. Zanik poczucia grzechu

Znakiem czasu jest powszechne osłabienie poczucia grzechu. To zjawisko z niepokojem zauważył już Pius XII. W radiowym przemówieniu do Krajowego Kongresu Katechetycznego USA w Bostonie, 26 X 1946 r., Papież powiedział: „Być może, że największym grzechem świata współczesnego jest to, że ludzie zaczęli tracić świadomość grzechu”¹. Jan Paweł II w *Reconciliatio et paenitentia* powrócił do tego przypuszczenia swego wielkiego Poprzednika, stwierdzając jednoznacznie fakt zaćmienia sumień, które powoduje, że współczesny człowiek nie rozumie sensu grzechu oraz kwestionuje konieczność wzięcia zań odpowiedzialności. W adhortacji posynodalnej Papież napisał:

„Nierzadko wszak w historii, przez dłuższy lub krótszy okres, zdarzało się, że pod wpływem wielorakich czynników świadomość moralna u wielu ludzi była poważnie zaćmiona. «Czy mamy prawidłowe pojęcie sumienia?» – pytałem dwa lata temu wiernych. «Czy nie grozi człowiekowi współczesnemu zaćmienie sumień? Wypaczenie sumień? Martwota, znieczulenie sumień?». Zbyt wiele znaków wskazuje na to, że w naszych czasach takie zaćmienie istnieje, co jest tym bardziej niepokojące, że sumienie to, które Sobór nazwał «najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka», jest «ściśle związane z wolnością człowieka. [...] Stąd też sumienie w zasadniczej mierze stanowi o wewnętrznej godności człowieka, a zarazem o jego stosunku do Boga». W tej sytuacji w sposób nieunikniony zacierają się także poczucie grzechu, będące ściśle powiązane ze świadomością moralną, z poszukiwaniem prawdy, z pragnieniem odpowiedzialnego korzystania z wolności. Wraz z utratą wrażliwości sumienia następuje również zaćmienie poczucia Boga, a kiedy zagubi się ów decydujący punkt wewnętrznego odniesienia, zanika także poczucie grzechu. Dlatego właśnie mój Poprzednik, Pius XII, używając zwrotu, który stał się niemal przysłowiowym, oświadczył, że «grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu»².

Współczesnemu człowiekowi z trudem przychodzi uznanie własnej grzeszności. Ma on trudności ze zrozumieniem istoty grzechu. Biorą się one z odrzucenia Boga i nieuznawania zależności od Niego. Osłabienie zmysłu wiary spowodowało pomniejszenie znaczenia grzechu oraz osłabienie wrażliwości na niego.

Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że osłabienie poczucia grzechu jest powiązane z zanikaniem poczucia obecności Boga, „ponieważ wypływa ze świadomego

¹ Pius XII, *Discorsi et Radiomessaggi*, Città del Vaticano 1947, t. VIII (1946), s. 288.

² *Reconciliatio et paenitentia*, nr 18.

stosunku łączącego człowieka z Bogiem jako jego Stwórcą, Panem i Ojcem”³. Do kryzysu wrażliwości sumienia na zło i grzech przyczynił się postępujący szybko proces sekularyzacji, który systematycznie ruguje obecność Boga z życia jednostek i społeczności⁴. Zbytnie podkreślanie autonomii i samowystarczalności człowieka prowadzi do umacniania się różnych teorii relatywizmu moralnego, indywidualizmu i subiektywizmu w spojrzeniu na rzeczywistość zła.

Poczucie grzechu i winy osłabia zamęt etyczny, zwłaszcza przeakcentowanie autonomii sumienia człowieka, absolutyzowanie ludzkiej wolności oraz uwypuklanie decydującej roli osoby w określaniu dobra i zła. Wiele razy utrata poczucia grzechu jest konsekwencją i owocem odrzucenia Boga, przekreślenia transcendentalnych odniesień życia ludzkiego, absolutyzowania wolności i dążenia do całkowitej autonomii wobec Boga.

Do procesu osłabienia poczucia grzechu i zaniku wrażliwości sumienia na zło przyczyniają się środki społecznego przekazu, konsekwentnie kwestionujące chrześcijańską wizję moralności i zasady głoszone przez Kościół katolicki. Także teologowie moralisci przyczyniają się do zaćmienia sumień poprzez podważanie obiektywnych norm moralnych i głoszenie redukcyjnej wizji grzechu. W teologii, kaznodziejstwie, katechezie i kierownictwie duchowym w konfesjonale można spotkać się z rozbieżnymi poglądami, a niekiedy nawet niezgodnymi z nauczaniem Kościoła. To powoduje zamęt oraz prowadzi w konsekwencji do zanegowania rzeczywistości grzechu.

Współczesne osłabienie poczucia winy i odpowiedzialności za grzech ma swe korzenie w jednostronnej wizji Boga i człowieka. W przeszłości rodziło je przeakcentowanie Bożej sprawiedliwości (kojarzonej z postawą bezwzględnej surowości wobec grzesznika), a obecnie – akcentowanie Bożego miłosierdzia i darmości Bożej miłości⁵.

Dzisiaj – mając w pamięci rzeczywiste lub wyimaginowane nadużycia w kaznodziejstwie, które dotyczyły wizji piekła i grzechu – odchodzi się od przedstawiania niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą grzech, oraz jego konsekwencji. Wielu teologów, zwolenników koncepcji „pustego piekła” neguje niszczącą siłę grzechu. Próbują poprzez wprowadzenie nowego podziału grzechów (grzech

³ Tamże.

⁴ Zob. Tamże.

⁵ „Niektórzy, na przykład, dążą do zastąpienia przesady występującej w przeszłości inną przesadą: przechodzą od widzenia grzechu wszędzie do niedostrzegania go nigdzie; od zbytniego akcentowania lęku przed karą wieczną do głoszenia miłości Bożej, która miałaby wykluczyć karę za grzech; od surowości stosowanej w celu wyprostowania błędnych sumień do pozornego poszanowania sumienia do tego stopnia, że przestaje istnieć obowiązek mówienia prawdy” (*Reconciliatio...*, nr 18).

śmiertelny, ciężki, powszedni) oraz w oparciu o tak zwaną opcję fundamentalną zakwestionować zdolność człowieka do popełnienia grzechu śmiertelnego.

„Nie można też pominąć milczeniem pewnych braków w praktyce pokuty sakramentalnej: zaliczyć do nich trzeba skłonność do zacierania kościelnego znaczenia grzechu i nawrócenia poprzez sprowadzenie ich do wymiaru faktów jedynie indywidualnych, czy wręcz przeciwnie, skłonność do negowania osobowego wymiaru dobra i zła na rzecz uznawania jedynie ich wymiaru wspólnotowego; do nich należy również, nigdy nie zażegnane całkowicie, niebezpieczeństwo spowszednianego rytualizmu, który odbiera sakramentowi jego pełne znaczenie i skuteczność wychowawczą”⁶.

Do zaniku poczucia grzechu przyczynia się również wykorzystanie pewnych zdobyczy psychologii w celu udowodnienia, że człowiek jest całkowicie zdeterminowany zewnątrz i wewnątrz, tak że nie ponosi odpowiedzialności za swe moralne wybory. Wielu teologów chętnie mówi o szkodliwości poczucia winy (o winie chorobliwej: neurotycznej, patologicznej) oraz jej niszczącym wpływie na człowieka. Twierdzą, że obecny stan znajomości ludzkiej psychiki nie pozwala, by mówić o winie i grzechu i oskarżają Kościół o to, że akcentując prawdę o grzechu, wzbudza szkodliwe i niepotrzebne poczucie winy w wierzących.

„Kryzys sumienia i odrzucenie religijnej koncepcji grzechu rodzi się z tego, że człowiek, pragnąc wolności, rozumianej jako samowola, nie chce podjąć odpowiedzialności za jej użycie. Lęk przed nią sprawia, że w osiągnięciach psychologii, socjologii lub innych dziedzinach wiedzy szuka on wytłumaczenia zła, które czyni. Unika odpowiedzialności za zło także wtedy, gdy podważa rozumienie najważniejszych pojęć etycznych i religijnych”⁷.

Zanik poczucia grzechu rodzi się również z przeakcentowania tak zwanego grzechu społecznego. Niektórzy próbują uniewinniać poszczególne osoby, mówiąc o społecznych strukturach grzechu, wymuszających grzeszne zachowania i postawy. Podkreśla się bezsilność współczesnego człowieka wobec struktur zła, które mają globalny i wszechwładny charakter. Tak więc ludzie znajdujący się w szponach globalnej ekonomii, mediów i polityki nie mieliby realnej możliwości decydowania o swoim życiu moralnym.

Jan Paweł II uważał, że właściwym sposobem przezwyciężenia poważnego kryzysu sumienia jest przywrócenie właściwego poczucia grzechu oraz jego

⁶ Tamże.

⁷ Z. Sobolewski, *Rozważania o komunii z Bogiem*, Pelplin 2011, s. 45.

religijnych wymiarów i odniesień. Papież postulował „jasne odwołanie się do niezmiennych zasad rozumu i wiary, zawsze głoszonych przez naukę moralną Kościoła”⁸. Potrzebna jest zatem podbudowana biblijnie i teologicznie katecheza o grzechu i wyzwoleniu od niego, które dokonuje się w zwyczajny sposób w sakramencie pokuty i pojednania.

2. Biblijna semantyka grzechu

Chociaż grzech nie jest centralnym tematem orędzia biblijnego, Pismo Święte mówi o nim, ukazując smutną rzeczywistość niewierności człowieka względem Boga, zarówno poprzez konkretne obrazy wykroczeń jak też w formie przestróg, nakazów i zakazów. Stare Przymierze nie definiuje grzechu, lecz odsłania jego tajemnicę oraz zgubne skutki. Pierwszym grzechem opisanym w Biblii jest grzech nieposłuszeństwa i pychy, jakiego dopuścili się prarodzice w raju. Sugestywny i plastyczny opis tego grzechu odsłania istotne elementy mysterium iniquitatis.

Na oznaczenie grzechu autorzy biblijni posługują się wieloma konkretnymi terminami. „Mówiąc o grzechu, Biblia posługuje się hebrajskim pojęciem *hatta-’* (kroczyć w złą stronę, odchodzić od celu, pomijać w swym działaniu Boga). Grzech jest zatem odejściem od drogi Bożych przykazań i chodzeniem własnymi drogami. Na określenie grzechu używa się również słowa *pesza’* (hebr. przestępstwo). Oznacza ono całkowite odejście od Boga i zerwanie z Nim więzi miłości. Inne słowo hebrajskie oznaczające grzech – *awōn* (skrzywić, przekreślić, pochylić) uczy, że jest on zboczeniem z dróg Bożych i wyborem pokrętnych dróg własnych. Jest on znieważeniem Boga. Skutkiem grzechu jest śmierć i cierpienie (zob. Mdr 2,24; Rz 5,12).

Na określenie grzechu Nowy Testament używa rzeczownika *hamartia*. Zarówno on jak i czasownik *hamartano* mają w starożytnej grece długą tradycję. Pierwotnie słowo to miało znaczenie świeckie. *Hamartanein* (grzeszyć) w tekstach pozabiblijnych oznaczało chybienie celu (na przykład nietrafienie włócznią do tarczy). Wyrażało również utratę czegoś cennego (na przykład utratę wzroku, zdrowia, przyjaciela). Trzecie znaczenie słowa *hamartanein* odnosiło się do zgubienia drogi, mówiło o zejściu z właściwej ścieżki. Ostatnie znaczenie wskazuje na lekceważenie tego, co jest dla człowieka wartościowe. Z czasem pojęcie *hamartia* zostało przyswojone przez język religijny i zyskało znaczenie etyczne.

Czym jest grzech według Nowego Testamentu?

W Nowym Testamencie grzech stanowi odrzucenie poznania Boga i zerwanie przymierza z Nim; jest czymś, co prowadzi do utraty zbawienia. Grzech to

⁸ *Reconciliatio...*, nr 18.

bezbożność. Greckimi wyrażeniami ujawniającymi istotę grzechu są: *anomia* (przeciwstawienie się prawu Bożemu), *adikia* (niesprawiedliwość, odrzucenie życia sprawiedliwego), *pseudos* (kłamstwo, zaprzeczenie prawdzie Boga), *paráptoma* (zawiniony błąd), *parábasis* (wykroczenie).

Grzech jest przede wszystkim działaniem, które nie zmierza do celu życia, gubi drogi do królestwa niebieskiego. Grzesznik, zamiast podążać za zmartwychwstałym Chrystusem ku niebu, wybiera cele ziemskie. Idzie w złym kierunku – ku nicości i zatraceniu. Grzech prowadzi do utraty komunii z Bogiem. Stanowi zaniedbanie, zlekceważenie i w konsekwencji odrzucenie nauki Bożej oraz Bożych darów. Jest wyrzeczeniem się Bożego dzięcięstwa ofiarowanego człowiekowi w Chrystusie.

Zatem gr. *hamartia* (grzech) to poważny błąd i przeszkoda do osiągnięcia ostatecznego celu życia ludzkiego, jakim jest zbawienie. Grzesząc człowiek szkodzi sam sobie, gdyż czyni własne życie bezcelowym. Poprzez zły wybór traci bezpowrotnie dobra, które Bóg mu przygotował. Zamiast nich wybiera to, co ofiarowuje świat. Zbacza z właściwej drogi, daremnie trudząc się, by osiągnąć to, czego najbardziej pragnie – szczęście. Jest jak pielgrzym, który wędrując, pomylił drogę i niepotrzebnie się trzyma. Nie osiągnie zamierzonego celu, nie dojdzie tam, gdzie pragnął⁹.

3. Biblijne obrazy grzechu

Z wielu obrazów grzechu, jakie znajdujemy w przekazie biblijnym, skupimy się na dwóch odsłaniających istotne rysy grzechu oraz ukazujące jego konsekwencje.

W Księdze Rodzaju znajdujemy opis pierwszego upadku człowieka. Pomijając plastyczną i pełną ekspresji formę opowiadania biblijnego o grzechu pierworodnym, skupimy się na jego głębokiej wymowie teologicznej. Autor natchniony zwraca uwagę przede wszystkim na religijny kontekst grzechu. Jest on rozumiany jako odmowa posłuszeństwa Bogu, wyrażona w złamaniu zakazu spożywania owoców z rajskiego drzewa. Bóg obdarzył człowieka przyjaźnią i miłością większą niż inne stworzenia. Uczynił go swoim obrazem i uzdolnił do dialogu miłości. W trosce o człowieka zakreślił jednak granice jego wolności.

Grzech, jakiego dopuścili się prarodzice, polegał na złamaniu przykazania Bożego. Było ono jednak uzewnętrznieniem ich wewnętrznej postawy wobec Boga. Adam i Ewa, pod wpływem szatana, zapragnęli nieśmiertelności oraz moralnej autonomii. Szatan przekonał ich, że Stwórca nie jest ich prawdziwym

⁹ Z. Sobolewski, *Rozważania...*, s. 51-53.

przyjacielem, a zakaz, jaki wydał, ma na celu pozbawienie ich istotnego dobra. U podstaw grzechu nieposłuszeństwa i pychy leży niedowierzenie Bogu i fałszywy obraz Boga – konkurenta lub przeszkodę do szczęścia. Poprzez złamanie zakazu Stwórcy pierwsi ludzie chcieli zapewnić sobie to, czego – ich zdaniem – Bóg ich niesłusznie pozbawiał. Istotą grzechu jest zatem pragnienie decydowania o sobie bez liczenia się z wolą Boga.

„Grzech jest obrazą Boga: «Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą» (Ps 51,6). Grzech przeciwstawia się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Jest on, podobnie jak grzech pierworodny, nieposłuszeństwem, buntem przeciw Bogu spowodowanym wolą stania się «jak Bóg», w poznaniu i określaniu dobra i zła (Rdz 3,5). Grzech jest więc «miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga» (KKK 1850).

Niedowierzenie Stwórcy, zrodzone na skutek akceptacji niewłaściwego Jego obrazu, spowodowało na pierwszych ludzi straszne konsekwencje. Pierwszą z nich jest śmierć i utrata raju (zob. Rz 5,14nn.). Inne konsekwencje mają charakter społeczny: grzech przeciwstawia człowieka człowiekowi, niszcząc pierwotną jedność nie tylko ze Stwórcą, ale i z ludźmi. Zerwanie jedności uwidacznia swój destrukcyjny dynamizm w dalszej historii biblijnej, by osiągnąć swój pierwszy szczyt przed potopem.

Innym sugestywnym obrazem grzechu człowieka jest opis budowy wieży Babel (zob. Rdz 11,10-9). Ukazuje on ludzkość zjednoczoną w pragnieniu osiągnięcia nieba. Komentując tę opowieść, Jan Paweł II stwierdził:

„Z opowieści biblijnej odnoszącej się do wieży Babel wypływa pierwszy wniosek, który pomaga nam zrozumieć grzech: Ludzie postanowili, że zbudują miasto, zjednoczą się w społeczeństwo i staną się silni i możni *bez Boga*, jeśli nie wprost *wbrew Bogu*. W tym znaczeniu opowieść o pierwszym grzechu w Raju i opowieść o wieży Babel, mimo znacznych różnic w treści i formie, spotykają się w jednym punkcie: w obu przypadkach stajemy w obliczu *wylączenia Boga* poprzez otwarte sprzeciwienie się Jego przykazaniu, poprzez rywalizację z Nim, złudne dążenie do bycia «jako On». W opowieści o wieży Babel *wylączenie Boga* nie wydaje się być tak wyraźnym z Nim konfliktem, jest raczej zapomnieniem i obojętnością wobec Niego, jak gdyby w planie działania i organizowania się ludzi Bóg miał nie zasługiwać na uwagę. Jednakże w obu przypadkach zachodzi gwałtowne *zerwanie stosunku z Bogiem*. W tym, co się wydarzyło w Raju, występuje w całej swej powadze i dramatyczności to, co stanowi najbardziej wewnętrzną i mroczną istotę grzechu:

nieposłuszeństwo wobec Boga, wobec Jego prawa, normy moralnej, którą dał człowiekowi, wpisując ją w ludzkie serce i potwierdzając oraz udoskonalając przez Objawienie.

Wylączenie Boga, zerwanie z Bogiem, nieposłuszeństwo wobec Boga: w ciągu całej ludzkiej historii było zawsze grzechem – przejawiając się w różnych formach – który może dojść aż do *zaprzeczenia* Boga i Jego istnienia; jest to zjawisko *ateizmu*.

Grzech jest *nieposłuszeństwem człowieka*, który nie uznaje – aktem swej wolności – panowania Boga w swym życiu, przynajmniej w określonym momencie, kiedy przekracza Jego prawo¹⁰.

W Nowym Testamencie obrazem grzechu jest historia syna marnotrawnego, opowiedziana przez Jezusa tym, którzy zarzucali Mu łaskawość względem grzeszników (zob. Łk 15,11-32). Jan Paweł II zauważył, że:

„Ten syn, który otrzymuje od ojca przypadającą mu część majątku, i z tą częścią opuszcza dom, aby w dalekich stronach wszystko roztrwonić, «żyjąc rozrzutnie», to poniekąd człowiek wszystkich czasów, począwszy od tego, który po raz pierwszy utracił dziedzictwo łaski i sprawiedliwości pierwotnej. Analogia jest w tym miejscu bardzo pojemna. Przypowieść dotyka pośrednio każdego złamania przymierza miłości, każdej utraty łaski, każdego grzechu. Mniej uwydatnia się w tej analogii niewierność całego ludu Izraela, tak jak to miało miejsce w tradycji prorockiej, ale również i tam sięga *analogia marnotrawnego syna*. Ten syn, «gdy wszystko wydał, ... zaczął cierpieć niedostatek» tym bardziej, że «nastał ciężki głód w owej krainie», do której udał się, opuszczając dom ojcowski. I w tym stanie rzeczy pragnął pożywić się czymkolwiek, bodaj tym, czym «żywiły się świnie», które podjął się pasać u «jednego z obywateli owej krainy». Ale nawet tego nikt mu nie chciał podać.

Analogia wyraźnie przesuwana się ku wnętrzu człowieka. Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była *godność syna w domu ojca*. Sytuacja, w jakiej się znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność. Nie myślał o tym w przeszłości, wówczas kiedy domagał się od ojca swojej części majątku, ażeby pójść z nią w świat. I zdaje się nie uświadamiać sobie tego nawet i teraz, kiedy mówi do siebie: «Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę!»! Mierzy siebie miarą tych dóbr, które

¹⁰ *Reconciliatio...*, nr 14.

utracił, których «nie ma», podczas gdy najemnicy w domu jego ojca «mają». Słowa te świadczą przede wszystkim o stosunku do dóbr materialnych. A jednak poza powierzchnią tych słów kryje się cały dramat utraconej godności, świadomość zmarnowanego synostwa.

I wtedy przychodzi decyzja: «Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyn mi choćby jednym z najemników» (Łk 15,18nn.). Te słowa odsłaniają głębiej sprawę najistotniejszą. W synu marnotrawnym poprzez całokształt sytuacji «materialnej», w jakiej się znalazł na skutek swojej lekkomyślności, na skutek grzechu, dojrzało poczucie utraconej godności. Kiedy decyduje się pójść z powrotem do domu rodzinnego i prosić ojca o przyjęcie – już nie na prawach syna, ale najemnika – zewnętrznie biorąc, zdaje się działać ze względu na głód i nędzę, w jaką popadł, jednakże motyw ten jest przeniknięty świadomością głębszej utraty: być *najemnikiem w domu własnego ojca*, to z pewnością głębokie upokorzenie i wstyd. Uświadamia sobie, że nie ma prawa do niczego więcej, jak do stanu najemnika w domu swojego ojca. Decyzja jego zostaje podjęta z całym poczuciem tego, na co zasłużył i do czego jeszcze może mieć prawo przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości. Właśnie to rozumowanie ukazuje, iż w centrum świadomości syna marnotrawnego znalazło się poczucie utraconej godności, tej, która wynikała ze stosunku syna do ojca. I z tak podjętą decyzją wyrusza w drogę.

W przypowieści o synu marnotrawnym nie występuje ani razu słowo «sprawiedliwość», podobnie jak w tekście oryginalnym nie ma też wyrażenia «miłosierdzie». A jednak w sposób ogromnie precyzyjny *stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie*, zostaje wpisany w samą treść ewangelicznej przypowieści. Tym jaśniej widać, iż miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską. Syn marnotrawny z chwilą utraty wszystkiego, co otrzymał od ojca, zasługuje na to, ażeby – po powrocie – pracując w domu ojca jako najemnik, zapracował na życie i ewentualnie stopniowo dopracował się jakiegoś zasobu dóbr materialnych, chyba nigdy już w takiej ilości, w jakiej zostały one przez niego roztrwonione. Tego domagałby się porządek sprawiedliwości. Tym bardziej, że ów syn nie tylko roztrwonił swoją część majątku, jaką otrzymał od ojca, ale także dotknął i obraził tego ojca całym swoim postępowaniem. Postępowanie to, które w jego własnym poczuciu pozbawiło go godności syna, nie mogło być obojętne

dla ojca. Musiało go boleć. Musiało go w jakiś sposób także obciążać. Przecież chodziło w końcu o własnego syna. Tego zaś stosunku żaden rodzaj postępowania nie mógł zmienić ani zniszczyć. Syn marnotrawny jest tego świadom; świadomość ta jednak każe mu tym wyraźniej widzieć utraconą godność i prawidłowo oceniać miejsce, jakie może mu jeszcze przysługiwać w domu ojca”¹¹.

Tak więc

„Człowiek – każdy człowiek – jest tym synem marnotrawnym: owładnięty pokusą odejścia od Ojca, by żyć niezależnie; ulegający pokusie; zawiedziony ową pustką, która zafascynowała go jak miraż; samotny, zniesławiony, wykorzystany, gdy próbuje zbudować świat tylko dla siebie; w głębi swej nędzy udręczony pragnieniem powrotu do jedności z Ojcem”¹².

Grzech jest wielokrotnie opisywany w Biblii jako zdarzenie mające miejsce w życiu osób i całej społeczności. Stary Testament mówi o grzechach indywidualnych osób: bratobójstwie Kaina (zob. Rdz 4,11), grzechu mieszkańców Sodomy i Gomory (zob. Rdz 18,20nn.), grzechu Saula (zob. 1Sm 13,13-14), Dawida (zob. 2Sm 11,2-26) i innych królów Izraela. Pokazuje grzechy Edomitów, Filistynów, Moabitów (zob. Am 1,3-5; 2,1-3) i wiele innych. Grzechy te ukazują realistycznie niedoskonałość człowieka, który jest zdolny do wykroczeń moralnych i pomimo otrzymanych darów nie dochowuje wierności przymierzu z Bogiem. Z grzechem jednostek i społeczności Biblia ściśle wiąże karę oraz obietnice wyzwolenia ze zła.

Dla autorów biblijnych grzech jest przede wszystkim nieposłuszeństwem wobec Boga (zob. Rz 5,19) oraz złamaniem przymierza z Bogiem (zob. Kpł 26,1-16; Ez 20,27). Jest niewiernością (zob. Jr 3,20) i niewdzięcznością wobec Boga (zob. Pwt 32,5; Iz 1,21). Grzech oznacza bezprawie (1J 3,4; 5,17), zbłądzenie, zejście z drogi do Boga, obrazę Boga (zob. Lb 17,1; Rz 1,20; Flp 1,10). To nic innego, jak odłączenie od Boga (zob. Iz 1,4; 59,2) i niesprawiedliwość (zob. Ps 31,5; Rz 1,18). Grzech kojarzony jest z głupotą (zob. Ps 13,11; Mdr 10,8; Rz 1,21).

Orędzie nowotestamentalne zwraca szczególną uwagę na wewnętrzne usposobienie, które prowadzi człowieka do grzechu: „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe

¹¹ *Dives in misericordia*, nr 5.

¹² *Reconciliatio...*, nr 5.

świadcstwa, przekleństwa. To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym” (Mt 15,19-20).

Nowy Testament pogłębia wizję grzechu, ukazując nie tyle jego wymiar antropologiczny, co ucząc, że na grzech trzeba patrzeć w świetle Chrystusa, Baranka Bożego, który „zładził grzech świata” (J 1,29). Przede wszystkim Słowo Boże ukazuje Chrystusa jako zwycięzcę grzechu poprzez krew wylaną na krzyżu (zob. Mk 10,45; Mt 18,11; 26,28-29; Rz 5,1-21; 1J 2,1-2; 2Kor 5,21; Hbr 10,5-10). „Z miłosierdzia Boga, Ojca pojednania, Słowo stało się ciałem w najczystszej łonie Najświętszej Panny Maryi, aby zbawić «sвій lud od jego grzechów» (Mt 1,21) i otworzyć mu «drogę wiecznego zbawienia». Te misję potwierdza św. Jan Chrzciciel, gdy wskazuje na Jezusa i mówi: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata» (J 1,29)”¹³.

Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5,21). Dlatego też Jezus doświadczył podczas swej męki nie tylko cierpienia fizycznego, ale i duchowych skutków grzechu: oddalenia od Ojca, pogardy ze strony nieprzyjaciół, leku przed śmiercią, poczucia opuszczenia przez Ojca, strachu przed całkowitą klęską swej misji. W swej śmierci Chrystus zstąpił do otchłani – miejsca najbardziej oddalonego od Boga i pozbawionego prawdziwego życia.

Śmierć Chrystusa stała się źródłem życia i pojednania z Bogiem, zarówno osób jak i całej ludzkiej społeczności. Jezus nie tylko przebaczał grzechy tym, którzy zwracali się do Niego o pomoc (zob. Mk 2,1-12; 2,13-17; Łk 19,1-10; 7,36-50), ale także miał świadomość, że posiada władzę odpuszczania grzechów, którą może przekazać Apostołom (zob. Mk 3,13-15; Mt 16,19; J 20,21-23). Człowiek więc nie jest niewolnikiem swego grzechu na zawsze. Może zwrócić się do Chrystusa i zostać wyzwolonym.

Podsumowując biblijną wizję grzechu, zauważamy, że Biblia ukazuje człowieka jako istotę powołaną do dialogu miłości ze Stwórcą i Zbawcą. Godność człowieka polega na tym, że został stworzony na obraz Boży i Boże podobieństwo. Jako istota wolna i rozumna może on odpowiedzieć miłością na miłość Bożą. Może też tę miłość odrzucić. To wyrzeczenie się miłości stanowi sedno mysterium iniquitatis ludzkiej woli.

Miłość do Boga wyraża się w posłuszeństwie Jego prawu i w wiernym zachowaniu przymierza. Nie dziwi więc, że kwintesencję grzechu w Starym Testamencie stanowi bałwochwalstwo – odrzucenie wiary w prawdziwego Boga i sprzeniewierzenie się obietnicom przymierza. To cudzołóstwo duchowe

¹³ Jan Paweł II, *List apostolski „Misericordia Dei” o niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty*, Warszawa - Poznań 2002, s. 3.

polegające na uznaniu bóstw pogańskich za prawdziwego Boga oraz nieposłuszeństwo wobec Pana i Stwórcy.

W Nowym Testamencie grzech został ukazany jako odrzucenie zbawiającej miłości Boga, która została ludziom ofiarowana w Chrystusie. „Grzech świata” opisywany w Ewangelii św. Jana polega na odrzuceniu światła, które przyniósł na ziemię Chrystus (por. J 8,12; 12,46), i woli trwania w ciemnościach zła (zob. J 12,43-48). Stanowi on odmowę nawrócenia i pójścia za Chrystusem. Wyraża go zatwardziałość faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy mimo oczywistych znaków i cudów Jezusa trwali w uporze, odrzucali Jego posłannictwo i naukę.

W świetle słowa Bożego grzech jawi się jako przekreślenie miłości; odmowa miłowania Boga tak, jak na to zasługuje. Jest aktem niewdzięczności, przewrotności ludzkiego serca oraz nikczemnej podłości. Także Nowemu Testamentowi nie jest obca myśl, że grzech to nieposłuszeństwo człowieka wobec Boga. „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem” (1J 3,4). Nowy Testament za jeden z największych grzechów, jakich może dopuścić się człowiek uznaje brak miłości względem Boga i bliźnich. Nienawiść i brak miłości stanowi zaprzeczenie istoty Ewangelii. Grzech niszczy przyjaźń z Chrystusem; przyjaciół Pana czyni na nowo niewolnikami i sługami, „którzy nie wiedzą, co czyni ich Pan” (por. J 15,15).

Jednak dzięki Bożemu miłosierdziu *mysterium iniquitatis* przeradza się w Chrystusie w *mysterium pietatis*. Stąd też chrześcijanie, dostrzegając całe zło grzechu i jego druzgocące konsekwencje, nie ulegają rozpacz. Wobec grzechu nie pozostają bezradni i bezczynni. Zawierają siebie Chrystusowi, który ma moc pojednania ich na nowo z Bogiem i Kościołem. „Zbawienie jest więc nade wszystko odkupieniem z grzechu, jako przeszkody w przyjaźni z Bogiem, i uwolnieniem ze stanu zniewolenia, w jakim znajduje się człowiek, który uległ pokusom Złego i utracił wolność dziecka Bożego (por. Rz 8,21)”¹⁴. Stąd też w Wigilię Paschalną Kościół z radością śpiewa: „O, szczęśliwa wina, skoro ją zglądził tak wielki Odkupiciel!”, nie tyle sławiąc grzech, ile Chrystusa.

4. Grzech w tradycji teologicznej Kościoła

Problem grzechu był traktowany w refleksji teologicznej bardzo poważnie. Kościół rozwinął *hamartiologię* (naukę o grzechu), zwłaszcza w wiekach XVII-XVIII, gdy zagadnienie wykroczenia moralnego stało się głównym przedmiotem zainteresowań moralistów katolickich. Teologia moralna, mówiąc o grzechu, sięga do źródeł biblijnych oraz do nauki ojców Kościoła i magisterium ecclesiae.

¹⁴ *Misericordia Dei...*, s. 3-4.

Wart podkreślenia jest fakt, że teologia posoborowa stara się nie mówić o grzechu w oderwaniu od odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Został przesunięty akcent z grzechu jako takiego na grzech postrzegany w całej ekonomii zbawienia.

W przeszłości Kościół zachodni akcentował w grzechu nieposłuszeństwo wobec prawa Bożego. Katechizmowa definicja grzechu akcentuje jurydyczny jego wymiar: „Grzech jest to świadome i dobrowolne złamanie (przekroczenie) Bożych przykazań”.

Św. Ambroży określił grzech jako sprzeniewierzenie się prawu Bożemu. Według niego grzech jest przekroczeniem Bożego prawa¹⁵. Św. Augustyn uznał grzech za „czyn, słowa lub pożądanie przeciwne odwiecznemu prawu Bożemu”¹⁶, poprzez które człowiek wprowadza nieład w swe życie: odchodzi od Boga, zwraca się ku dobrom niewłaściwym lub źle z nich korzysta. Grzesznik, dopuszczając się nieprawości, burzy prymat ducha nad ciałem, niszczy więź z Bogiem, odrzuca swoją prawdziwą wielkość, postępując tak, jakby sam dla siebie był prawodawcą. Przez grzech człowiek wyrzeka się Boga i odchodzi od Niego. W ten sposób unieszczęśliwia siebie (autodestrukcja). Św. Albert Wielki widział w grzechu *aversio convertens* (wybór odwracający od Boga) oraz *conversio avertens* (zwrócenie się odwracające).

Syntezę doktryny grzechu wypracował św. Tomasz z Akwinu. Uznał on (idąc za św. Augustynem) grzech za *aversio a Deo, conversio ad creaturam* (odwrócenie się od Boga, zwrócenie do stworzeń)¹⁷. Św. Tomasz uwidoczniał w grzechu fakt odwrócenia i odejścia od Boga. Grzech dla niego jest odejściem od ostatecznego celu życia człowieka i naruszeniem porządku ustanowionego przez Boga. Oznacza zmianę zasadniczej orientacji życiowej. Celem ostatecznym ludzkiego życia jest Bóg, do którego dążąc, można otrzymać wieczne szczęście. Można jednak odwrócić się od tego celu. Grzech, odwracając od Boga jako ostatecznego celu, jednocześnie zwraca człowieka ku stworzeniom i każe w nich szukać zaspokojenia pragnienia szczęścia¹⁸. Grzech angażuje wolność człowieka. Nie zawsze odrzucenie Boga jako celu ostatecznego dokonuje się wprost i wyraźnie. Bywa, że człowiek, zwracając się do stworzeń, powoli zapomina o Bogu.

Kościół wschodni podkreślał niszczący charakter grzechu. Powoduje on zaciemnienie lub całkowite zniszczenie obrazu i podobieństwa Bożego w człowieku. Jest również niewdzięcznością i brakiem miłości do Boga.

¹⁵ Zob. C.J. Wichrowicz, *Zarys teologii moralnej w ujęciu tomistycznym*, Kraków 2002, s. 98.

¹⁶ *Contra Faustum manichaeum* 22, (PL 42, 418).

¹⁷ Zob. *Summa Theologiae*, III, 1. 86, a. 4. ad 1.

¹⁸ Tamże, II-II, q. 118, a. 5.

Współczesny nam *Katechizm Kościoła katolickiego*, zbierając nauczanie dotyczące grzechu, zdefiniował go następująco:

„Grzech jest wykroczeniem przeciwko rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako «słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu».

Grzech jest obrazą Boga: «Tylko przeciwko Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą» (Ps 51,6). Grzech przeciwstawia się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Jest on, podobnie jak grzech pierworodny, nieposłuszeństwem, buntem przeciwko Bogu spowodowanym wolą stania się «jak Bóg», w poznaniu i określaniu dobra i zła (Rdz 3,5). Grzech jest więc «miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga». W skutek tego pysznego wywyższania siebie grzech jest całkowitym przeciwieństwem posłuszeństwa Jezusa, który dokonał zbawienia” (KKK 1849-1850).

5. Wymiary grzechu

Rzeczywistość grzechu można rozważać w kilku wymiarach: teologicznym i chrystologicznym, antropocentrycznym, społeczno-eklezyjalnym a nawet kosmicznym¹⁹.

Grzech jako sprzeciw człowieka wobec prawa Bożego stoi w sprzeczności nie tyle z abstrakcyjną normą moralności, ile z jej autorem – Bogiem. Grzech, jako łamanie Bożych przykazań, wyraża lekceważenie Boga i nieposłuszeństwo. Jest niesprawiedliwym potraktowaniem Stwórcy i Zbawcy i wyrazem pragnienia całkowitej autonomii od Boga. Człowiek pragnie – bez liczenia się z wola Bożą – decydować o dobru i złu. Pismo Święte, ukazując zarówno karę jak i zmiłowanie Boże, uczy, że Bogu nie jest obojętne postępowanie człowieka. Zależy mu na dobru człowieka i pragnie, by ten odnawiał w sobie obraz Boży i podobieństwo Boże.

Grzech jest obrazą Boga, chociaż nie może osiągnąć Go wprost. Człowiek swoim buntem nie potrafi pomniejszyć lub zranić Boga w Jego bycie. Już starożytny Hiob dostrzegał transcendencję Boga oraz niemożność wyrządzenia Mu zła: „Gdy zgrzeszysz, co Ty mu zrobisz? Czy zaszkodzisz Mu mnóstwem grzechów” (Hi 35,6). Zatem: „Czy Mnie obrażają, czy raczej siebie samych, na własną hańbę” (Jr 7,18). Grzech jest nieskończoną obrazą, ponieważ człowiek zasmuca

¹⁹ Zob. J. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, s. 66-73.

świętego i nieskończonego Boga. Niemniej jednak nie wyrządza krzywdy Bogu ani Go nie pomniejsza. Nie godzi wprost i bezpośrednio w Niego. Niszczy natomiast chwałę Bożą i dobro moralne w ludziach.

Grzech ma swe odniesienie do Chrystusa. W Chrystusie Bóg najbardziej zbliżył się do człowieka, ofiarowując mu przebaczenie i pojednanie oraz wprowadzając do trynitarniej komunii. Chrystus utożsamiał się ze wszystkimi ludźmi, dlatego też dobro i zło, które dotyczą człowieka, w mistyczny sposób dotyczą również Chrystusa (zob. Mt 25,31-45). Grzech oddala człowieka od Chrystusa i pozbawia człowieka owoców zbawienia. Sprawia, że człowiek nie może owocować – jest jak uschła winorośl (por. J 15,1-6). Grzech sprawia odrzucenie Chrystusa, „jest podeptaniem Syna Bożego” i „zbezczeszczeniem Krwi Przymierza” (Hbr 10,26). Również grzech czyni człowieka nieposłusznym Duchowi Świętemu. Człowiek, wybierając go, uniemożliwia dzieło uświęcenia. Bezczęści siebie jako świątynię Ducha Bożego.

Antropologiczny wymiar grzechu jest najbardziej widoczny tam, gdzie grzesznik zwraca się przeciwko sobie. Negatywne i destrukcyjne skutki grzechu ujawniają się w życiu osobistym i wspólnotowym jako zniszczenie wielu wartości fizycznych i duchowych (utrata zdrowia, zniszczenie więzi małżeńskich i rodzinnych, utrata dobrego imienia, ubóstwo materialne i kulturowe). Poprzez grzech człowiek przestaje być tym, kim go stworzył Bóg. Niszczy swój potencjał, gubi sens życia. „Grzech pomniejsza człowieka, odwodząc go od jego pełni” (KDK 13). Każdy grzesznik działa przeciwko sobie, nawet jeśli jest przekonany, że grzech zagwarantuje mu osiągnięcie pożądanego dobra.

Grzech wprowadza w serce niepokój, wyrzuty sumienia, pozbawia radości, osłabiając wolę, pozwala zagnieździć się w sercu wadom i nałogom. Każdy grzeszny czyn godzi w godność osoby ludzkiej, powodując wewnętrzne rozbiście i nieład i w ostateczności prowadzi do śmierci duchowej. Grzech pozbawia zdolności miłowania Boga i bliźnich. Grozi utrwaleniem postawy egoistycznej i egotycznej.

Wewnętrzny nieład i zniewolenie przekłada się na relacje z innymi ludźmi. Chociaż jest aktem osobistym, to jednak oddziałuje na jakość relacji społecznych.

Można zatem mówić nie tylko o indywidualnym wymiarze grzechu, ale i eklezjalnym oraz społecznym. Grzech ma znaczenie w życiu jednostki i społeczności, do jakiej ona przynależy. Trzeba stwierdzić, że w odniesieniu do wspólnoty kościelnej, która jest mistycznym Ciałem Chrystusa, każdy grzech ciężki godzi w tę wspólnotę.

„Ze względu na ludzką solidarność, również tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistą i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych. Jest to drugie oblicze owej solidarności, która na poziomie religijnym rozwija się w głębokiej i wspaniałej tajemnicy wspólnoty świętych, dzięki której możliwe było stwierdzenie, że każda dusza, która się podnosi, dźwiga świat. Dusza, która upada przez grzech, pociąga za sobą Kościół i w pewien sposób – cały świat. Innymi słowy, nie ma grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego i tajemnego, najściślej indywidualnego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością i szkodą na całą strukturę kościelną i na całą ludzką rodzinę. W tym znaczeniu można bezsprzecznie przypisać każdemu grzechowi charakter grzechu społecznego”²⁰.

Grzech wyrządza szkodę Kościołowi i społeczności ludzkiej. Widać to wyraźnie zwłaszcza wtedy, gdy grzech rodzi zgorszenie i zniesławienie Kościoła²¹. Osłabia wtedy świadectwo chrześcijańskie i stanowi dla wielu argument za odrzuceniem nauki Chrystusa. Jest znieważeniem świętości Kościoła, raną osłabiającą Kościół i jego misję.

Grzech wnosi podział we wspólnotę Kościoła i społeczności ludzkiej. W przeszłości stanowił przyczynę rozdarcia i podziałów konfesyjnych, był przyczyną nienawiści, wojen religijnych oraz podziałów, których skutki trwają do dzisiaj.

Każdy grzech, będący naruszeniem sprawiedliwości i miłości, przyczynia się do umacniania zła w świecie oraz pomnożenia cierpień istot niewinnych.

Coraz częściej mówi się o kosmicznych wymiarach grzechu. Zniekształca on stosunek człowieka do świata. Grzech czyni z człowieka uzurpatora, który zamiast sprawować pieczę nad dziełem stworzenia, opiekować się nim i chronić je, staje się bezwzględny eksploratorem i niszczycielem. Człowiek grzeszny używa świata wbrew woli i zamiarom Stwórcy. Niszczy środowisko naturalne i sprawia, że świat narażony jest na groźbę unicestwienia.

²⁰ *Reconciliatio...*, nr 16.

²¹ „W wymiarze eklezjalnym, z jednej strony naszymi grzechami obrażamy Kościół, jako widzialną obecność łaski Bożej w świecie, a z drugiej sprawiamy, że Kościół, wzięty w swojej konkretności, staje się w nas grzeszny” (G. Ciccola, F. Targoński, *Poradnik spowiednika. Aspekty biblijno-teologiczne sakramentu pokuty. Cenzury, nieprawidłowości i przeszkody w Kodeksie Prawa Kanonicznego*, Kraków 1999, s. 12).

6. Kto jest autorem grzechu?

Przyczyn i źródeł grzechu winniśmy szukać przede wszystkim w samym grzeszniku. Autorem grzechu i zarazem osobą odpowiedzialną za niego jest człowiek postrzegany jako istota obdarzona świadomością i wolnością. Tradycyjnie w teologii moralnej wskazuje się na wpływ czynników pozaludzkich – pokusy zewnętrzne, okazje, wpływ złego świata i szatana. Mówiono o czynnikach zewnętrznych (wpływy świata, szatana, okazje do grzechu i pokusy) oraz wewnętrznych (słabość woli, dziedzictwo grzechu pierworodnego, wady główne, obciążenia dziedziczne, pożądlivość).

Przy dokonywaniu moralnej oceny postępowania człowieka trzeba brać pod uwagę to, że jego wola nie ma charakteru absolutnego, ale jest zdeterminowana. Niemniej jednak człowiek jest wolny na tyle, by mógł udźwignąć odpowiedzialność za swe wybory moralne. Inaczej ocenianie postępowania w kategoriach dobra i zła nie miałyby sensu.

Grzech jest dziełem całego człowieka: jego rozumu, uczuć i woli. Zło rodzi się w sercu (por. Mt 15,19). To w nim należy szukać nastawień, które prowadzą do niemoralnych działań.

Sklonność do zła w człowieku bierze się z grzechu pierworodnego (zob. Ps 51,7). Dziedzictwo grzechu pierworodnego przeszło na całą ludzkość i objawia się jako mysterium iniquitatis (zob. Rz 3,1-15). Biblia wskazuje na to, że możliwość czynienia zła jest konsekwencją wolności człowieka. „Wolność, dopóki nie utwierdzi się w pełni w swoim najwyższym dobru, jakim jest Bóg, zakłada możliwość wyboru między dobrem a złem, a więc albo wzrastania w doskonałości, albo upadania i grzeszenia. Charakteryzuje ona czyny właściwe człowiekowi. Staje się źródłem pochwały lub nagany, zasługi lub winy” (KKK 1732).

Grzech pierworodny osłabił możliwość uchronienia się od grzechu, ale dzięki łasce Bożej, pomimo słabości woli, człowiek panuje nad sobą. Nie przychodzi na świat jako tabula rasa. Przynosi ze sobą dziedzictwo obciążeń i skłonności do popełniania zła. „Grzech jest aktem ludzkim. Jego głównym i bezpośrednim autorem jest wola ludzka, jako czynnik autonomiczny w swoim wyborze i działaniu”²². Wola człowieka, czyli zdolność wyboru i samostanowienia, odwraca go od Boga jako najwyższego dobra i skierowuje ku dobrom stworzonym. Grzech pierworodny osłabia w człowieku skłonność do dobrego a wzmacnia skłonność do ulegania namiętnościom. „Rzeczywiście, człowiek zbłądził. Zgrzeszył w sposób wolny. Odrzucając plan miłości Bożej, oszukał samego siebie; stał się niewolnikiem grzechu. Ta pierwsza alienacja pociągnęła za sobą wiele innych. Od

²² J. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty...*, s. 75.

początku historia ludzkości świadczy o nieszczęściach i uciskach, które zrodziły się w sercu człowieka w następstwie złego używania wolności” (KKK 1739).

Na wolę człowieka negatywnie wpływa pożądlivość (zob. Jk 1,14), będąca „zarzewiem grzechu” (łac. *fomes peccati*). Św. Jan uczy o potrójnej pożądlivości. Na świecie istnieje „pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia” (1J 2,16). Pożądlivość dezorganizuje władze człowieka (zob. Rz 7,14-15). Budzi w człowieku tendencje do zła, które wola musi zwalczać. Na wolę człowieka oddziałują także uczucia. Niekiedy mogą być tak silne, że całkowicie zaślepiają rozum i paraliżują wolę.

Dziedzictwo grzechu pierwotnego negatywnie oddziałuje również na rozum człowieka, utrudniając mu właściwe rozeznanie dóbr. Rozum zostaje przyćmiony, a spod jego kontroli wyłamuje się życie popędowo-uczuciowe.

Za grzech nie można obarczać odpowiedzialnością Boga. On nie jest, jak głosili gnostycy, manichejczycy, albigensi, zwolennicy Kalwina, przyczyną sprawczą grzechu²³. Słowo Boże zaprzecza twierdzeniu, że Bóg chce nieprawości na świecie i że zaplanował wszystkie grzechy (zob. Ps 5,5; Jk 1,13). Gdyby tak było, nie miałby sensu sąd nad czynami człowieka. Bóg dopuszcza istnienie zła, gdyż stworzył człowieka jako istotę wolną, a więc zdolną do wyborów moralnych między dobrem a złem. Nie oznacza to jednak, że zło pochwała lub do niego zachęca. Bóg nie przeszkadza człowiekowi w korzystaniu z otrzymanej wolności, chociaż wiąże się to z ryzykiem jej nadużycia. Tak więc tradycyjna teologia moralna zwraca uwagę na fakt, że Bogu są znane grzechy świata od wieków, przewidział je i dopuścił. Bóg nie przeszkadza człowiekowi grzeszyć, aczkolwiek poucza człowieka o negatywnych skutkach grzechu i dla dobra człowieka go zabrania.

Przyczyną pośrednią grzechu jest grzeszny świat. Biblia przez świat rozumie ludzi zepsutych, zdeprawowanych, zbuntowanych przeciwko Bogu, wyznających własne – niezgodne z wolą Bożą – zasady. Taki świat pozostaje z własnego wyboru pod władzą diabła (zob. 1J 5,19). Świat przeciwstawia siebie Chrystusowi, z nienawiścią odrzucając Go jako Pana i Zbawcę (zob. J 15,18-19). Współczesny świat to struktury zła, promujące grzech i ułatwiające życie niezgodnie z wymaganiami Ewangelii. Człowiek może żyć w środowisku grzechu, w którym silnie oddziałuje „duch czasu” i mentalność sprzyjająca złu (kultura śmierci, mentalność antyteistyczna, chrystianofobia).

Pośrednią przyczyną grzechu, czyli powodem pokus do zła, jest szatan (zob. Rz 3,1-6; 2Kor 11,4; Dz 5,3; J 13,2; Łk 22,31; Mt 4,3-11; 1Pt 5,8). Nie ma on

²³ Zob. tamże, s. 77.

bezpośredniej władzy nad wolą człowieka, jednak może próbować oddziaływać na jego władze poznawcze, pamięć, wyobraźnię oraz uczucia. Bóg dopuszcza, aby szatan kusił człowieka, choć nie ponad jego siły (zob. 1Kor 10,13). Szatan może oddziaływać na wolę człowieka na wiele sposobów: schlebając ludzkim namiętnościom lub słabościom, ukazując trudności związane z życiem cnotliwym, przedstawiając grzech jako dobro, prowokując do zła poprzez oddziaływanie zdemoralizowanego środowiska, wykorzystując trudne sytuacje, w jakich znalazł się człowiek (na przykład choroba, cierpienie, niesprawiedliwość).

Destrukcyjna działalność szatana (w krańcowej formie objawiająca się jako opętanie) nie eliminuje wolnej woli człowieka i jego odpowiedzialności za dokonywane zło. Potęgą szatana jest ograniczona. Jest on jedynie znieprawionym stworzeniem, nad którym Chrystus odniósł już zwycięstwo poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie.

7. Wady

Na popełnianie grzechu mają wpływ wady zakorzenione w grzeszniku. Wada moralna (łac. *vitium*) to nabyta na skutek wielokrotnego powtarzania grzechu skłonność do czynienia zła. Potocznie wady nazywa się przywarami, nałogami, ujemnymi cechami charakteru lub ułomnościami²⁴. Wada jest wypracowaną sprawnością, stałym nastawieniem woli do pełnienia aktów moralnie złych. Utrwała się w psychice człowieka, sprawiając, że grzeszy on bez wewnętrznych oporów i poważnych trudności. Wady osłabiają (lub całkowicie rugują) wyrzuty sumienia, a niekiedy sprawiają, że grzesznik odczuwa radość (przyjemność) z popełniania grzechów.

W teologii moralnej, od czasów św. Grzegorza Wielkiego, wyróżnia się siedem wad głównych (łac. *vitia capitalia*): pychę, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu, gniew, lenistwo w służbie Bożej²⁵. „Nazywa się je «głównymi», ponieważ powodują inne grzechy i inne wady” (KKK 1866). Negatywnie wpływają na życie moralne człowieka.

Pycha (łac. *superbia*) to nieumiarkowana żądza wywyższania siebie. Rodzi próżność, czyli żądzę zewnętrznego uznania, nieumiarkowane pragnienie pochwał, poklasku i rozgłosu. Prowadzi do zakorzenienia się w sercu niezdrowej ambicji i zarozumiałości.

²⁴ Zob. C.J. Wichrowicz, *Zarys teologii moralnej...*, s. 95.

²⁵ O wadach głównych nauczał św. Jan Kasjan. Nazwę „siedmiu grzechów głównych” (łac. *peccata capitalia*) upowszechnił w Kościele średniowiecznym Henryk z Ostii (XII w.).

Chciwość (łac. *avaritia*) polega na nieuporządkowanym i nadmiernym pożądaniu dóbr materialnych. Prowadzi do zniewolenia chęcią posiadania. Wyraża się w skąpstwie i dążeniu do posiadania jak najwięcej dóbr dla siebie.

Nieczystość (łac. *luxuria*) jest nieuporządkowaną i nieumiarkowaną żądzą przyjemności seksualnych. Sprawia, że człowiek staje się niewolnikiem przyjemności seksualnej, upragnionej dla niej samej.

Zazdrość (łac. *invidia*) jest wadą wyrażającą się w smutku z powodu cudzego dobra (zalet moralnych, powodzenia, sukcesów oraz posiadania dóbr godziwie nabytych). Zazdrość rodzi się z porównywania siebie z innymi. Często prowadzi do nienawiści, kłótni i sporów.

Łakomstwo i pijaństwo (łac. *gula*) to brak umiarkowania w jedzeniu i picciu.

Gniew (łac. *ira*) jest nieopanowanym pragnieniem zemsty i wyraża się w przesadnych wybuchach złości.

Lenistwo (łac. *acedia*), albo zniechęcenie w rzeczach Bożych²⁶, polega na smutku i odrazie w stosunku do dóbr wyższych (religijnych). Jest znużeniem modlitwą, liturgią, wiarą.

Człowiek, współpracując z łaską Bożą, może walczyć ze swoimi wadami. Choć nie giną one na skutek odpuszczenia grzechów (trwają w człowieku jako reliquie grzechu), ale można je wyrugować poprzez pracę nad sobą, częstą spowiedź świętą i przystępowanie do Komunii świętej.

8. Okazje do grzechu

Tym, co sprzyja popełnianiu grzechów są liczne okazje – dalsze i bliższe. Przez okazję do grzechu rozumiemy okoliczności zewnętrzne, które pobudzają człowieka do złych czynów. Są to warunki zewnętrzne sprzyjające możliwości zgrzeszenia. Rozróżnia się trzy rodzaje okoliczności. Do grzechu mogą przywozдить człowieka osoby (na przykład złe towarzystwo), miejsca (na przykład agencja towarzyska; wspólne zamieszkanie chłopaka i dziewczyny przed ślubem) oraz przedmioty (na przykład strony internetowe).

W okazji do grzechu można wyróżnić element obiektywny (na przykład demoralizujący film lub książka, alkohol) oraz subiektywny (predyspozycja osobista do grzechu – skłonność do alkoholu, skłonność do nieczystości).

Można też mówić o okazjach dalszych (ogólny „klimat” sprzyjający grzechowi – prawdopodobieństwo popełnienia grzechu jest małe) lub bliższych (bezpośredni bodziec do popełnienia grzechu ciężkiego – prawdopodobieństwo

²⁶ KKK (nr 1866) na określenie wady lenistwa używa zwrotu ‘znużenie duchowe’.

popęnienia grzechu jest bardzo duże). Chrześcijanin nie może sam dobrowolnie szukać okazji do grzechu ani też trwać w bliskiej okazji. Byłoby to przejawem złej woli lub lekceważenia zagrożenia grzechem.

Jeśli ktoś wie, że w pewnych okolicznościach upada, ma moralny obowiązek unikania tych okoliczności i niewchodzenia w nie dobrowolnie. Jeśli jest to niemożliwe, winien starać się zastosować środki zapobiegawcze (modlitwa, przyjmowanie sakramentów, zachowanie dystansu i czujności). Nie wolno szukać okazji do grzechu. Planowanie grzechu bądź świadome narażanie się na jego popełnienie już jest grzechem.

9. Pokusy do grzechu

Do grzechu prowadzi poddanie się pokusom. Pokusa (impuls wewnętrzny do popełnienia grzechu), jako silne pragnienie grzechu (podnieta zabarwiona uczuciowo), stanowi poważne niebezpieczeństwo popełnienia go²⁷. Jej źródłem jest pożądlivość, demoralizujące towarzystwo oraz szatan (zob. Jk 1,13nn.). Jest silnym pragnieniem popełnienia grzechu, któremu towarzyszy emocjonalne zaangażowanie. Może mieć charakter nagły. Rodzą ją wspomnienia, uświadomione lub nieuświadomione zewnętrzne bodźce, skłonności do grzechu.

Chrześcijanin jest powołany do walki z pokusami. Gdy je przewycięży stanowczym aktem woli, odrzucając zachętę do grzechu, zasługuje przed Bogiem i wzmacnia się moralnie. Gdy idzie za pokusą, dopuszczając się grzechu, popełnia wykroczenie moralne.

Pokusy odzywają się także w ludziach dojrzałych duchowo i świętych. Stąd też należy czuwać, aby nie ulegać pokusom (zob. Mt 26,41). „Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują” (Jk 1,12). Najlepszym sposobem walki z pokusami jest odwrócenie uwagi od ich przedmiotu oraz modlitwa. Czasami wymagana jest natychmiastowa zmiana otoczenia lub towarzystwa, skierowanie rozmowy na inny przedmiot.

10. Klasyfikacja grzechów

„Grzechy są bardzo zróżnicowane” (KKK 1852). Mysterium iniquitatis jest rzeczywistością bogatą ze względu na sposoby grzeszenia, przedmiot grzechu oraz świadomość i wolność zaangażowaną w ich popełnianie.

²⁷ Okoliczności mają charakter zewnętrzny. Pokusa rodzi się w sercu człowieka.

Podstawę do rozróżniania grzechów daje nam Objawienie, ukazujące różnorodne przejawy zła oraz jego stopnie. Na podstawie Pisma Świętego można mówić o grzechach śmiertelnych i powszednich.

Stary Testament przytacza katalogi grzechów, które będąc poważnym naruszeniem przymierza z Bogiem, sprowadzają na lud surową karę i gniew Boży. Niektóre z wykroczeń zasługiwały na karę śmierci (zob. Wj 22,12; Kpł 20,2; Pwt 27,15-16; Ez 18,5). Jednocześnie Stary Testament dostrzega prawdę o słabości moralnej nawet ludzi sprawiedliwych (zob. Prz 24,16; Ps 143,2).

O różnorodności i nierówności grzechów mówił sam Chrystus (zob. J 19,11; Mt 7,3; Mt 11,22). W przypowieści o dzierzawcach winnicy Chrystus wymienił kilka rodzajów grzechów (niepłacenie dzierzawy, mordowanie proroków, zamordowanie syna) (Mt 21,33nn.). W Nowym Testamencie, zwłaszcza w listach apostoelskich, znajdujemy katalogi występków, które wykluczają z królestwa Bożego (zob. Mt 25,41-46; 1Kor 6,9-10; Ga 5,19-21; Rz 1,24-32; 1Pt 4,3; 2Pt 2,12-22). Apostoł Paweł, wyliczając grzechy ciężkie, stwierdza z mocą, że „ci, którzy takich rzeczy się dopuszczają, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Ga 5,21) oraz „Ci, którzy takich rzeczy się dopuszczają winni są śmierci” (Rz 1,32).

Św. Jan mówi o dwóch rodzajach grzechu – takim, który sprowadza śmierć, i takim, który jej nie przynosi (zob. 1J 5,16). Podobnie głosił św. Jakub (zob. Jk 1,15).

Spośród wszystkich grzechów w starożytności chrześcijańskiej za najpoważniejsze (śmiertelne dla duszy) uznawano apostazję, zabójstwo i cudzołóstwo. Wykluczały one z komunii z Bogiem i Kościołem.

a) Grzech pierworodny i grzechy osobiste

Grzech pierworodny popełnili pierwsi rodzice w raju, ulegając podszeptom szatana. To grzech nieposłuszeństwa i pychy. Przeszedł on na wszystkich ludzi, z wyjątkiem Chrystusa i Maryi. Powoduje on zranienie (osłabienie) poszczególnych władz (umysłu i woli) i brak łaski uświęcającej. Grzech ten gładzi chrzest.

Grzechy osobiste są to złe czyny popełnione przez poszczególnych ludzi.

b) Grzechy duchowe i cielesne

Grzechy duchowe polegają na niewłaściwym rozkoszowaniu się przyjemnościami duchowymi (na przykład pycha, zarozumiałość, nienawiść). Grzechy cielesne natomiast sprawiają doznania przyjemności w zmysłach (na przykład nieczystość, pijaństwo).

c) Grzechy popełnione myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem

Ze względu na sposób grzeszenia wykroczenia moralne dzielimy na popełnione myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem dobra.

Grzechy myśli stanowią źródło wszystkich innych wykroczeń moralnych (zob. Mt 15,19-20). Są to wyobrażenia zmysłowe, życzenia i pragnienia (łac. *desiderium*) popełnienia zła. Złe myśli mogą być pielęgnowane bez uzewnętrzniania ich (na przykład nienawiść wobec kogoś, pożądanie czynów lubieżnych). Zwykle jednak znajdują swe ujście w próbach popełniania grzechów czynami lub słowami.

Grzechy mowy to zniewagi słowne, bluźnierstwa, przekleństwa, kłamstwa, oszczerstwa oraz namowy do grzechu. Są bardzo szkodliwe, ponieważ nie tylko ujawniają wewnętrzne złe nastawienie do innych osób, ale także stanowią bodziec dla innych grzechów. Brak opanowania języka przynosi wiele szkód zarówno samemu grzesznikowi, jak i tym, którzy go słuchają.

Najpełniejszymi wyrazami wykroczeń moralnych są grzechy popełnione czynem²⁸. Najczęściej wyrastają one z myśli i słów grzesznych. Popełniając je, człowiek angażuje wszystkie swe władze (rozum i wolę oraz uczucia). Grzeszne czyny stanowią również źródło demoralizacji innych.

Grzechy zaniedbania polegają na niedopełnieniu obowiązków, które wynikają z powołania chrześcijańskiego, zadań powierzonych oraz odpowiedzialności zaciągniętej z tytułu przynależności do określonego stanu (człowiek nie wykonuje tego, co powinien). Jeśli zaniedbanie obowiązków prowadzi do poważnych szkód duchowych i materialnych, jest grzechem ciężkim.

d) Grzechy słabości, niewiedzy i złości

Ich specyfikacja ma miejsce według źródła grzechów. Powodem grzechów słabości jest pewna moralna słabość człowieka, podatność na grzech, łatwość ulegania pokusom, wybujała i nieopanowana zmysłowość.

Grzechy popełniane z niewiedzy mają miejsce wtedy, gdy człowiek czyni zło, nie zdając sobie sprawy z tego lub nie znając właściwych wymiarów zła. Nie posiada pełnej świadomości zła (łac. *ignorantia*).

Natomiast grzechy popełnione ze złości (łac. *peccatum malitiae*) są grzechami najcięższymi ze względu na premedytację i całkowitą złą wolę. Człowiek chce popełniać zło, podtrzymywać grzeszne nałogi i wady. Postępuje, kierując się z rozmysłem złą wolą. Taki grzech – rozmyślnie popełniany – jest rodzajem

²⁸ Zob. S. Witek, *Sakrament pojednania*, Poznań - Warszawa 1979, s. 32.

perwersji duchowej (zob. 1J 3,8). Dopóki człowiek przewrotnie trwa w swym grzechu, nie ma nadziei, aby nastąpiło nawrócenie. Jedyne specjalna łaska, którą można wyprosić dla zatwardziałego grzesznika może pomóc mu w zerwaniu z grzechem, w którym trwa uporczywie.

e) Grzech przekroczenia i opuszczenia (zaniedbania)

Grzech przekroczenia jest działaniem pozytywnym, mającym na celu złamanie Bożego przykazania. Jest niedostosowaniem się do zakazujących norm moralnych (na przykład Nie zabijaj! Nie kradnij!). Polega na czynieniu tego, czego Bóg wyraźnie zabrania.

Grzech opuszczenia jest zaniedbaniem jakiegoś obowiązku moralnego (nakazu). Takim grzechem jest na przykład brak szacunku dla rodziców (Czcij ojca i matkę swoją!) lub opuszczanie niedzielnej mszy św.

f) Grzechy materialne i formalne

Przez grzechy materialne rozumie się w teologii moralnej wykroczenia popełnione w sposób nieświadomy i niedobrowolny. Grzesząc, ktoś nie wie, że czyni źle. Z punktu widzenia subiektywnego nie popełnia on grzechu. Obiektywnie biorąc, to co robi jest grzechem.

Grzechy formalne natomiast są czynami złymi w pełnym tego słowa znaczeniu. Człowiek popełnia je świadomie i dobrowolnie²⁹.

g) Grzech śmiertelny i grzech powszedni

W tradycji teologicznomoralnej zakorzenił się dwuczłonowy podział grzechów na śmiertelne (ciężkie) i powszednie (lekkie). Ma on swe uzasadnienie w przekazie biblijnym zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu³⁰.

Św. Augustyn nazywał grzechy śmiertelne *letalia* lub *mortifera crimina*.

„Wraz z całą Tradycją Kościoła grzechem śmiertelnym nazywamy ten akt, którym człowiek dobrowolnie i świadomie odrzuca Boga, Jego prawo, przymierze miłości ofiarowane człowiekowi przez Boga, gdyż woli zwrócić się do siebie samego, do jakiejś rzeczywistości stworzonej i skończonej, do czegoś przeciwnego woli Bożej (*conversio ad creaturam*). Może się to stać w sposób bezpośredni i formalny, jak w grzechach bałwochwalstwa, odstępstwa, ateizmu, lub w sposób równoważny, jak

²⁹ Zob. C.J. Wichrowicz, *Zarys teologii moralnej...*, s. 99.

³⁰ Zob. *Reconciliatio...*, nr 17.

we wszelkim nieposłuszeństwie przykazaniom Bożym w materii ciężkiej. Człowiek czuje, że to nieposłuszeństwo wobec Boga zrywa więź z jego życiodajną zasadą. Jest to grzech śmiertelny, czyli akt, który ciężko obraża Boga, a w końcu zwraca się przeciwko samemu człowiekowi z ciemną i potężną niszczycielską siłą³¹.

Na temat grzechu śmiertelnego wypowiada się *Katechizm Kościoła katolickiego*.

„Grzech śmiertelny – podobnie jak miłość – jest radykalną możliwością wolności ludzkiej. Pociąga on za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej, to znaczy stanu łaski. Jeśli nie zostanie wynagrodzony przez żal i Boże przebaczenie, powoduje wykluczenie z Królestwa Chrystusa i wieczną śmierć w piekle; nasza wolność ma bowiem moc dokonywania wyborów nieodwracalnych, na zawsze” (KKK1861).

Istota grzechu śmiertelnego (ciężkiego) polega na tym, że niszczy życie łaski w duszy. Grzech ten sprawia, że człowiek zrywa komunie z Bogiem, odwracając się od Niego jako najwyższego celu i dobra³². Jest to akt, poprzez który człowiek całkowicie świadomie i dobrowolnie odrzuca Boga, łamie Jego przykazania i zwraca się ku stworzeniom. Dotyczy on materii poważnej (ciężkiej). Jest przekroczeniem prawa Bożego w rzeczy ważnej.

Aby można było zakwalifikować grzech jako śmiertelny (nazwa ta akcentuje zerwanie więzi z Bogiem i duchowe uśmiercenie człowieka) lub ciężki (nazwa ta akcentuje powagę materii grzechu – nie może chodzić tu o „głupotę”, ale o poważne naruszenie porządku moralnego), muszą być spełnione następujące warunki: pełna świadomość działania, całkowita (wolna) zgoda na grzech, poważna materia grzechu (zob. KKK 1857).

Pełna świadomość czynu (pełne poznanie) zachodzi wtedy, gdy rozum w pełni funkcjonuje i człowiek ma świadomość czynu oraz jego wartości moralnej. Grzesznik musi posiadać wiedzę o grzesznym charakterze czynu, musi wiedzieć, że wykracza przeciwko przykazaniom Bożym. W swoim sumieniu zdaje sobie sprawę z tego, że to, czego się dopuszcza, nie podoba się Bogu i jest zabronione prawem moralnym. Bywa, że człowiek nie posiada dostatecznego stopnia świadomości (działanie w półśnie, w stanie lekkiego zamroczenia, w upojeniu alkoholowym, w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego, pod wpływem wielkiego strachu). Zakłada się pełną świadomość zła u recydywistów i grzeszników zatwardziałych. Do pełnej świadomości działania wymagana jest uwaga ze

³¹ Tamże.

³² Zob. S. Witek, *Sakrament pojednania...*, s. 48.

strony podmiotu czynu (gdyż zdarza się, że ktoś postępuje w silnym roztargnieniu a w sytuacji, gdyby zwrócił baczniejszą uwagę na to, co robi, nie popełniłby tego czynu).

Drugim warunkiem grzechu śmiertelnego jest całkowita zgoda działającego. Polega ona na decyzji woli, która dokonuje wyboru złego czynu, pomimo ostrzeżeń prawidłowo ukształtowanego i wrażliwego sumienia. Człowiek nie może działać pod wpływem przymusu zewnętrznego (przemoc). O grzechu stanowi wolny, osobisty wybór.

Trzecim warunkiem grzechu ciężkiego jest poważna materia grzechu. Istnieją czyny ludzkie, które same w sobie są wielką niegodziwością lub wyrządzają innym wielką krzywdę. Wykroczenia zawsze ciężkie przedmiotowo (łac. *peccata gravia ex toto genere*) to: grzechy wprost godzące w Boga³³, przynoszące poważną szkodę osobie ludzkiej³⁴ lub społeczności³⁵.

Grzechy śmiertelne nie stanowią jednorodnej rzeczywistości. Wśród nich jedne mogą być cięższe od drugich, chociaż fundamentalnie wszystkie zasługują na karę wieczną.

Grzech powszedni (łac. *peccatum veniale*) jest pewnym nieładem moralnym, niewiernością Bogu w rzeczach mało ważnych. Grzechy powszednie nie niszczą w duszy życia nadprzyrodzonego (nie pozbawiają łaski uświęcającej). Nie odrywają od Boga. Mogą dotyczyć rzeczy ważnych, ale brakuje im jednego z istotnych warunków – świadomości i dobrowolności grzeszącego. Grzechy powszednie zasługują na zwykłą karę doczesną, to znaczy częściową i możliwą do odpokutowania na ziemi lub w czyśćcu.

Niektórzy współcześni teologowie proponują podział grzechów na śmiertelne, ciężkie i powszednie, uważając, że za grzechy oddzielające od Boga (sprawdzające śmierć duchową na grzesznika) należy uznać tylko te działania, które wprost zwracają się przeciwko Bogu i są wyrazem opcji fundamentalnej, w której człowiek jednoznacznie odrzuca Boga. Takimi grzechami byłyby na przykład bluźnierstwo i apostazja. Grzechy ciężkie natomiast, chociaż stanowią poważne wykroczenie moralne, nie będąc wprost zwrócone przeciwko Bogu, nie powodują zerwania jedności z Nim.

W odpowiedzi na te propozycje Kongregacja Doktryny Wiary w Deklaracji wydanej 29 XII 1975 r. stwierdziła:

³³ Na przykład bałwochwalstwo, bluźnierstwo, magia, czary, apostazja, wykroczenia przeciwko cnotom teologicznym.

³⁴ Na przykład zabójstwo, aborcja, samobójstwo, kradzież tego, co służy do przeżycia.

³⁵ Na przykład akty terrorystyczne, sianie nienawiści i podziałów społecznych, pozbawianie innych środków do życia.

„Niektórzy posunęli się nawet do twierdzenia, że za grzech śmiertelny, odłączający człowieka od Boga, należy uważać tylko bezpośrednie i formalne odrzucenie wezwania Bożego, lub gdy ktoś, nastawiony egoistycznie, całkowicie świadomie i dobrowolnie wyklucza miłość bliźniego. Twierdzą oni mianowicie, że tylko w tym wypadku zachodzi «wybór podstawowy» (*optio fundamentalis*), to znaczy decyzja woli, która angażuje całą osobę ludzką i której wymaga się do zaistnienia grzechu śmiertelnego; przez ten bowiem wybór człowiek z głębi swojej osobowości zajmuje lub uznaje jakąś zasadniczą postawę wobec Boga lub ludzi. Uważają oni, że przeciwnie ma się rzecz z tak zwanymi czynami «peryferyjnymi», zaprzeczając na ogół istnieniu w nich wyboru rozstrzygającego. Czyny peryferyjne nie zmieniają według nich wyboru podstawowego, i to tym mniej, że najczęściej pochodzą z przyzwyczajenia. Mogą one osłabić wybór podstawowy, jednak nie w takim stopniu, by zupełnie go przekreśliły. Według tych autorów zmiana wyboru podstawowego w stosunku do Boga trudniej zachodzi w sferze życia seksualnego, gdzie człowiek na ogół nie narusza porządku moralnego jakimś aktem w pełni wolnym i świadomym, lecz raczej pod wpływem swojej namiętności, ze słabości lub niedojrzałości, a niekiedy także z powodu fałszywego mniemania, że w ten sposób świadczy o swojej miłości wobec bliźnich. Do tych przyczyn często dodaje się nacisk środowiska społecznego.

Wybór podstawowy rzeczywiście w sposób ostateczny określa odpowiednio dyspozycję moralną człowieka. Można go jednak gruntownie zmienić poszczególnymi aktami, zwłaszcza gdy te – jak zdarza się często – już zostały przygotowane uprzednimi czynnościami spełnionymi w sposób bardziej powierzchowny. W każdym razie, twierdzi się niesłusznie, że poszczególne akty nie wystarczają do popełnienia grzechu śmiertelnego.

Według nauki Kościoła grzech śmiertelny, który polega na przeciwstawieniu się Bogu, nie zawiera się tylko w samym formalnym i bezpośrednim odrzuceniu przykazania miłości. Znajduje się on także w tym sprzeciwie wobec prawdziwej miłości, jaki niesie z sobą wszelkie dobrowolne przekroczenie każdego prawa moralnego w rzeczy ważnej.

Sam Chrystus wskazał podwójne przykazanie miłości jako podstawę życia moralnego. Na tym przykazaniu *opiera się całe prawo i prorocy*, dlatego obejmuje inne przykazania szczegółowe. I rzeczywiście, pytającemu młodzieńcowi: «Co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie

wieczne?» Jezus odpowiedział: «Jeśli chcesz osiągnąć życie wieczne, zachowaj przykazania... Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego».

Człowiek grzeszy więc śmiertelnie nie tylko wtedy, gdy jego czyn pochodzi z bezpośredniej pogardy Boga i bliźniego, lecz także wówczas, gdy świadomie i dobrowolnie – z jakiegokolwiek przyczyny – wybiera to, co jest poważnym nieporządkiem moralnym. W tym bowiem wyborze – jak wyżej zostało powiedziane – jest już zawarta pogarda przykazania Bożego: człowiek odwraca się od Boga i traci miłość. A przecież według tradycji chrześcijańskiej i nauki Kościoła oraz wskazań rozumu, porządek moralny w obrębie ludzkiej płciowości obejmuje dobra życia ludzkiego tak wielkiej wartości, że jakiegokolwiek bezpośrednie naruszenie tego porządku jest obiektywnie wykroczeniem ciężkim³⁶.

h) Grzechy w dziedzinie religijnej, społecznej, środowiskowej i osobowej

Grzechy w dziedzinie religijnej są to wykroczenia skierowane przeciwko najważniejszemu przykazaniu: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest najważniejsze i pierwsze przykazanie” (Mt 22,37). Można grzeszyć w dziedzinie obowiązków religijnych wprost lub pośrednio.

Bezpośrednio grzeszy człowiek przeciwko Trójcy Świętej w Jej Osobach lub przymiotach. Są to grzechy podważające wiarę, nadzieję i miłość oraz postawę religijności lub akty kultu. Wśród grzechów wprost popełnionych przeciwko Bogu na szczególną wzmiankę zasługują grzechy przeciwko Duchowi Świętemu. Poważnym wykroczeniem moralnym w dziedzinie wiary i miłości do Boga jest porzucenie Boga, przeciwstawianie się prawdom chrześcijańskim z motywu buntu, zatwardziałości i zuchwalstwa, celowe grzeszenie w nadziei odpuszczenia grzechów.

Pośrednio grzechy przeciwko Bogu godzą w świętość osób i rzeczy poświęconych Bogu na własność. Osoby i rzeczy reprezentują świętość Boga. Chodzi tu przede wszystkim o Matkę Bożą, świętych i aniołów, przedmioty kultu, miejsca i czasy święte, praktyki religijne. Grzechem jest wyszydzanie praktyk religijnych, naśmiewanie się z osób i rzeczy świętych oraz wykorzystywanie przedmiotów kultu jako amuletów, posługiwanie się nimi w obrzędach magicznych.

³⁶ Kongregacja Doktryny Wiary, *Deklaracja Persona Humana*, nr 10.

Trzecią grupę wykroczeń moralnych w obszarze obowiązków religijnych stanowią grzechy przeciwko Kościołowi oraz wspólnotom religijnym. Grzechem jest brak posłuszeństwa kompetentnej władzy kościelnej, odrzucanie nauczania papieża i kolegium biskupów, brak troski o dobro Kościoła jako wspólnoty³⁷. Grzechem jest również łamanie prawa wolności religijnej i brak szacunku do wyznawców innych religii oraz ich miejsc kultu.

W dziedzinie obowiązków społecznych człowiek grzeszy, kiedy nie dopełnia zobowiązań wobec Narodu, Ojczyzny, państwa (chodzi na przykład o oszustwa podatkowe³⁸, brak udziału w wyborach, lekceważenie symboli państwowych i narodowych). Także w relacjach międzyosobowych może występować grzech (niewłaściwe odniesienie do rodziców, dzieci, krewnych, współpracowników, podwładnych, interesantów, znajomych i obcych). Przejawia się on w braku poszanowania godności bliźniego oraz w niedopełnieniu obowiązków zawodowych i rodzinnych. Grzech w kontaktach z innymi ludźmi przejawia się przede wszystkim jako niedopełnienie wymogu sprawiedliwości i solidarności społecznej.

Grzechy w dziedzinie obowiązków osobowych dzielimy na grzechy dotyczące ludzkiej duchowości oraz zmysłowości. W pierwszym obszarze grzechami są głupota życiowa i zaniedbanie rozwoju intelektualnego, moralnego, duchowego i religijnego, bezmyślność i lekkomyślność w działaniu, beczynność i ośpienie duchowe. Człowiek grzeszy, kiedy nie dba o rozwój swej duchowości, kiedy godzi się na nijakość swego życia, bezideowość i próżność. W dziedzinie zmysłowości człowieka grzech polega na podporządkowaniu się pragnieniom cielesnym. Jest brakiem umiarkowania i powściągliwości. Grzechami w dziedzinie zmysłowości są najczęściej grzechy w dziedzinie seksualnej, nieumiarkowanie w spożywaniu pokarmów, nadużywanie napojów alkoholowych, zaniedbanie higieny psychiczno-fizycznej i leczenia, marnotrawienie sił na niegodziwe rozrywki lub ryzykowne zachowania, które mogą doprowadzić do kalectwa lub śmierci.

i) Grzechy osobiste i społeczne

„Grzech w znaczeniu prawdziwym i właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, ponieważ jest aktem wolności poszczególnego człowieka, nie zaś aktem grupy czy wspólnoty”³⁹. W decyzji o grzesznym działaniu bierze udział rozum i wola człowieka. Jest on autorem grzechu – jego podmiotem. Grzech jest zatem czynem osoby. Nie można zdejmować z niej odpowiedzialności za grzech, przenosząc go na struktury społeczne lub na grupy.

³⁷ Zob. V przykazanie Kościelne w nowej wersji.

³⁸ Zob. R. Frattalone, *Pastorale del sacramento della penitenza*, Torino 1995, s. 182-184.

³⁹ *Reconciliatio...*, nr 16.

Jan Paweł II w *Reconciliatio et paenitentia* wskazał na trzy znaczenia pojęcia ‘grzech społeczny’, które upowszechniło się w teologii posoborowej. Po pierwsze, grzech ma charakter społeczny, ponieważ „ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistą i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych. [...] Innymi słowy, nie ma grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego i tajemnego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną i na całą rodzinę ludzką”⁴⁰.

Drugie znaczenie grzechu społecznego polega na tym, że niektóre grzechy stanowią zamach na dobro bliźniego, są bezpośrednio lub pośrednio skierowane przeciwko innym ludziom. „Są one obrazą Boga, ponieważ obrażają bliźniego. [...] Społeczny jest każdy grzech przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, nie wyłączając prawa nienarodzonych, czy przeciwko nietykalności fizycznej, każdy grzech przeciwko wolności drugiego, zwłaszcza przeciwko najwyższej wolności, jaką jest wolność wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go; każdy grzech przeciwko godności i czci bliźniego”⁴¹. Grzechy społeczne mogą być popełniane przez przywódców politycznych, ekonomicznych, związkowych jako wystąpienia przeciwko dobru wspólnemu lub świadome akty zaniedbania tego dobra.

W trzecim znaczeniu, według Jana Pawła II, grzech społeczny „dotyczy stosunków pomiędzy różnymi wspólnotami ludzkimi. Stosunki te nie zawsze są zgodne z zamysłem Boga, który pragnie, aby na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój jednostek, grup i narodów”⁴². Grzech ten polega zatem na budowaniu struktur opresji, zniewolenia, systemów totalitarnych, odbierającym jednostkom i narodom ich prawa, na wykorzystywaniu słabszych przez silniejszych. Są to zachowania zbiorowe (grup społecznych lub nawet całych narodów) niesprawiedliwe i krzywdzące innych. Grzech społeczny polega na budowaniu struktur zła i wikłania w je jednostek i społeczności (systemy totalitarne). „Grzechy powodują powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych dobroci Bożej. «Struktury grzechu» są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych. Skłaniają one z kolei ich ofiary do popełniania zła” (KKK 1869).

j) Grzechy cudze

Przez grzechy cudze rozumiemy grzechy, w których chociaż osobiście nie uczestniczymy (sami ich nie popełniamy), to mamy wpływ na popełnienie zła

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

przez inną osobę. „Grzech jest czynem osobistym; co więcej, ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełnione przez innych, gdy w nich współdziałamy” (KKK 1868). Jest to działanie będące wyrazem solidarności w grzechu. Może ono przybierać następujące formy: nakazywania popełnienia grzechu (na przykład dzieciom, podwładnym, domownikom); doradzania jak popełnić grzech (udzielania wskazówek); zgadzania się na popełnienie zła (zezwolenie na grzech); pochwalania grzechu popełnionego przez inną osobę (pochwalanie grzechu jako takiego lub czyjegoś działania); pomagania czynnego w popełnieniu grzechu (na przykład dostarczanie informacji umożliwiających popełnienie kradzieży); pobudzania (prowokowania innych do grzechu, na przykład nieskromne rozmowy, wyuzdane zachowanie); bronięcia (usprawiedliwiania) grzechu popełnionego przez innych (na przykład ochranianie grzeszącego); milczenia w grzechach cudzych dla świętego spokoju (gdy na przykład ma się obowiązek z racji zajmowanej pozycji upominania, przestrzegania, zniechęcania do zła); niekarania grzechów (zapewnienie bezkarności grzeszącym).

„Chrześcijanin winien czuć się odpowiedzialny za zbawienie swoich bliźnich, zwłaszcza najbliższych. Dlatego też nie może być mu obojętne to, w jaki sposób żyją. Nie może akceptować grzechu, zwłaszcza ciężkiego, w swoim życiu osobistym oraz wspólnotowym. Winien na grzech zareagować. Jeśli tego nie uczyni, w pewien sposób czyni się współsprawcą grzechu. Reagowanie na grzech wymaga odwagi, taktu i miłości. Nie może być pełnym pychy upomnieniem, ale dobrą radą, ostrzeżeniem braterskim, zachętą do odrzucenia zła. Do troski o zbawienie bliźnich i upomnienia braterskiego zobowiązuje nas sam Chrystus (zob. Mt 18,15-18) oraz św. Paweł (1Tes 5,14)”⁴³.

k) Grzechy wołające o pomstę do nieba

Najcięższe grzechy surowo potępiane i karane przez Boga nazywane są „grzechami wołającymi o pomstę do nieba” (zob. KKK 1867). Biblia wspomina o zabójstwie sprawiedliwego Abla, którego „krew wołała z ziemi do Boga” (Rdz 4,10); o grzechu Sodomitów (zob. Rdz 16,20-21); o niesprawiedliwym i krzywdzącym traktowaniu wdów i sierot (zob. Wj 22,22-23), o zabieraniu lub nieuczciwym wypłacaniu zapłaty za wykonaną pracę (zob. Pwt 24,14-15; Jk 55,4).

Grzechy te były obmierzone w oczach Boga i zasługiwały na bezwzględne ukaranie.

⁴³ Hasło: *Grzechy cudze*, w: „Ilustrowany leksykon wiedzy religijnej”, Z. Sobolewski (red.), Warszawa 2010, s. 195.

l) Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu

O grzechu przeciwko Duchowi Świętemu uczy sam Chrystus. „Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone” (Mt 12,31; zob. także Mk 3,28-29; Łk 12,10). Oznacza to radykalne zanegowanie wiary i nawrócenia. To szczególna forma zatwardziałości serca, z jaką spotkał się Chrystus u faryzeuszy, którzy pomimo oczywistości znaków odrzucali Jego naukę. Jest to postawa przewrotności, polegająca na uporczywym odrzucaniu łaski Bożej.

Człowiek dopuszcza się grzechu (bluźnierstwa) przeciwko Duchowi Świętemu przez zuchwałe popełnianie grzechów z nadzieją, że Bóg miłosierny mu je odpuści bez konieczności skruchy i nawrócenia (pycha i zadufanie). Grzesznik żyje w przekonaniu, że miłosierdzie Boże musi go ogarnąć (zuchwała pewność zbawienia), a on niczego nie musi zrobić w tym kierunku, by się nawrócić.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu wyraża się także w postawie przeciwnej – w rozpaczliwym wątpleniu w Boże miłosierdzie i w trwaniu w grzechach. Grzesznik odkłada pokutę i swe nawrócenie na czas nieokreślony.

Grzechem przeciwko Duchowi Świętemu jest zazdrośczenie innym łaski Bożej (zawiść duchowa).

„Do grzechów przeciwko Duchowi Świętemu Kościół zalicza również sprzeniewierzenie się wewnętrznie uznanym prawdom wiary i zwalczanie ich, zazdrośczenie innym łaski Bożej. Grzechy te wyrażają upór grzesznika i zamykają mu drogę do zbawienia. Wykluczają one postawę ufności w miłosierdzie Boże i negują chęć pojednania z Bogiem. Prowadzą do zatwardziałości serca i zamknięcia się na działanie łaski Bożej. Są znakiem braku dobrej woli ze strony grzesznika i dlatego nie mogą być odpuszczone. Mówiąc o grzechach przeciwko Duchowi Świętemu, należy podkreślić to, że popełniający je człowiek sam sobie zamyka drogę do Boga i odrzuca możliwość pojednania z Bogiem. Konsekwencją grzechów przeciwko Duchowi Świętemu jest utrata zbawienia”⁴⁴.

m) Grzechy zewnętrzne i wewnętrzne

Grzechy zewnętrzne uwidaczniają się w czynach. Można je dostrzec, obserwując działanie grzesznika (na przykład kradzież, kłótnia). Są to czyny i słowa, poprzez które ujawnia się grzeszne postępowanie. Natomiast grzechy wewnętrzne dokonują się w sercu człowieka. Występują one jako grzeszne pragnienie

⁴⁴ Hasło: *Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu*, w: „Ilustrowany leksykon...”, Z. Sobolewski (red.), s. 195.

(pożądanie grzechu), grzeszne upodobanie w złu (grzesznik wyobraża sobie zło jako coś przyjemnego i wartościowego) oraz niegodziwa radość (zadowolenie, grzeszne rozkoszowanie się grzechem, przyjemne rozpamiętywanie popełnionego czynu). Zadowolenie może rodzić się z popełnionego zła przez siebie lub innych, sposobu grzeszenia lub skutków, jakie grzech przynosi.

W grzechach tych wielkość winy moralnej mierzy się stopniem aprobaty dla zła moralnego.

11. Skutki grzechów

Grzech śmiertelny (ciężki) skutkuje utratą łaski uświęcającej. Zadaje śmierć życiu nadprzyrodzonemu człowieka. „Grzech śmiertelny niszczy miłość w sercu człowieka wskutek poważnego wykroczenia przeciwko prawu Bożemu; podsuwając dobra niższe, odwraca go od Boga, który jest jego celem ostatecznym i szczęściem” (KKK 1855). Powoduje także utratę cnót wlnych i darów Ducha Świętego, które są nierozdzielnie związane z łaską. Kolejnym skutkiem grzechu ciężkiego jest strata wszystkich zasług zgromadzonych w stanie łaski uświęcającej (przed grzechem). Grzesznika nękają wyrzuty sumienia. Wpada w niewolę namiętności, zamyka się na Boga, przeżywa trudności w modlitwie. Poddaje się władzy szatana. Grzesznik traci również możliwość zasługiwania przed Bogiem w stanie grzechu. Konsekwencją grzechu ciężkiego jest kara wieczna (potępienie).

„Grzech powszedni pozwala trwać w miłości, chociaż ją obraża i rani” (KKK 1855). Nie można również lekceważyć grzechów powszednich (lekkich), gdyż utrudniają człowiekowi wykonywanie czynów cnotliwych. Powodują utratę aktualnych łask Bożych. Poprzez grzechy lekkie człowiek staje się podatny na pokusy popełnienia grzechów ciężkich. Mogą one prowadzić do powstania wad i grzechów ciężkich. Grzechy lekkie sprawiają, że człowiek zasługuje na kary doczesne i cierpienia w czyścicu. Wprawdzie nie niszczą one komunii z Bogiem, ale przyćmiewają piękno duszy.

Chrześcijanin kochający Boga z całego serca i pragnący wzrastać w doskonałym zjednoczeniu z Bogiem będzie starał się unikać nawet grzechów lekkich.

Podsumowanie

Człowiek jest istotą zdolną do miłości Boga i bliźnich i do jej odmowy. Na mocy posiadanej wolności może dokonywać grzesznych wyborów, rozumianych zarówno jako wybór podstawowy, kierunkujący całe jego życie, jak też wybory jednostkowe (poszczególne działania). Jest istotą powołaną do świętości. Może

wzrastać w komunii z Bogiem poprzez akty wiary, nadziei i miłości oraz dążenie do doskonałości moralnej dzięki łasce Bożej.

Jednocześnie – przekonuje nas o tym codzienne doświadczenie zarówno jednostek, jak i całych społeczności – człowiek jest istotą zdolną do grzechu, dobrowolnie wchodzącą w misterium iniquitatis. Człowiek też, poprzez trud nawrócenia i pokuty, może powrócić do Boga.

Odpowiedzią Boga na nędzę moralną człowieka jest przebaczenie i dar pojednania (misterium pietatis). Człowiek dostępuje go w zwyczajny sposób w sakramencie pokuty i pojednania, dzięki mocy Chrystusa, który uczynił ten sakrament skutecznym znakiem miłosierdzia i przebaczenia.

Riassunto

Uomo odierno spesso non capisce che cos'è il peccato? Tante volte parlando dei peccati usiamo linguaggio che sembra più estetico che etico/teologico. La visione del peccato, presente nella cultura contemporanea e diffusa anche tra i credenti, talvolta sembra falsa, povera o addirittura ridicola e perciò poco utile per descrivere in modo sufficiente tutta la realtà del male.

L'articolo descrive realtà del peccato cercando di recuperare dimensioni più significativi della realtà del male nell'uomo. Partendo dal declino della consapevolezza del peccato, descritto nel magistero degli ultimi papi, si cerca rispondere alla domanda: che cos'è il peccato? dove cercare la sua origine? e quali sono le sue conseguenze per la nostra vita terrena ed eterna?

L'articolo presenta visione biblica del peccato e il modo di presentazione del male nella tradizionale e odierna teologia morale.

Soprattutto si sottolinea la dimensione religiosa di misterium iniquitatis – che è una realtà non comprensibile senza chiaro riferimento alla misericordiosa figura di Dio, del senso religioso del cammino d'uomo e della sua ultima e decisiva predestinazione. Insomma: non possiamo mai comprendere il mistero del male presente nell'uomo senza prendere in considerazione la storia di salvezza, anzitutto il mistero della morte e risurrezione di Cristo.

Grazie alla misericordia divina, il mistero del peccato dell'uomo si trasforma nel mistero della pietà. Così la visione cristiana del peccato non porta ansia e paura appesantita dal pessimismo e mancanza di speranza. Il mistero del perdono offertoci nel sacramento della penitenza da Cristo Risorto ci ridona la forza di sentirci peccatori però riconciliati ed amati da Dio. Perciò la Chiesa, in Sabato Santo, con piena voce canta l'inno di gloriosa vittoria": "O felice colpa", lodando non peccato ma Cristo Redentore.